

W numerze:

1. Witaj szkoło – s.1
2. Wrześniowe święta – s.1
3. Na tropie folkloru i świadectw przeszłości – wywiad z Panią Haliną Machel – s.2
4. Świat zwierząt – s.3
5. Na tropie uczniowskich pasji – s.4
6. Literackie perełki naszych uczniów – s.5

**WITAJ SZKOŁO!****Wrześniowe święta**

1 września to data znana wszystkim uczniom – rozpoczęcie nowego roku szkolnego. W tym roku jest tym bardziej szczególny, że wróciliśmy do szkoły po kilkumiesięcznej przerwie związanej z epidemią koronawirusa i wakacjami. Każdy ma świadomość, że będzie to rok inny od poprzednich.

Ważne, aby do szkoły uczęszczali uczniowie bez objawów chorobowych sugerujących infekcję dróg oddechowych oraz gdy domownicy nie przebywają na kwarantannie lub w izolacji w warunkach domowych. Uczniowie nie powinni wymieniać się przyborami szkolnymi między sobą.

Zalecane jest korzystanie przez uczniów z boiska szkolnego oraz pobyt na świeżym powietrzu na terenie szkoły, w tym w czasie przerw. Podczas realizacji zajęć, w tym zajęć wychowania fizycznego i sportowych, w których nie można zachować dystansu, należy ograniczyć ćwiczenia i gry kontaktowe.

Zalecane jest wietrzenie sal, części wspólnej (korytarzy) co najmniej raz na godzinę, w czasie przerwy, a w razie potrzeby także w czasie zajęć.

Priorytetem jest zdrowie, ale warto pamiętać, że mimo dystansu powinniśmy dbać o relacje międzyludzkie.

Życzymy wszystkim uczniom, aby ten szczególny rok obfitował w same pozytywne wydarzenia i przyniósł rozwój osobisty.

Redakcja WRÓBELKA

Pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego obfituje w wiele nietypowych świąt, takich jak:
Dzień Dobrych Wiadomości
Dzień Marzyciela
Dzień Programisty Międzynarodowy
Dzień Kropki
Dzień Emotikona
Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka
Dzień Kapsla Świątowego
Dzień Orderu Uśmiechu
Świątowy Dzień Morza

MP

Na tropie folkloru i świadectw przeszłości

– wywiad z Panią Haliną Machel, instruktorem ds. kultury ludowej w Zakliczyńskim Centrum Kultury (cz.I)

Gabriela Duda: Jak zaczęła się Pani przygoda z zakliczyńskim ratuszem?

Halina Machel: Ratusz odwiedziłam kiedyś parę lat temu kiedy organizowaliśmy taki koncert charytatywny dla pana chorego na białaczkę. Mieliśmy współpracować z Panem Dyrektorem Kazimierzem Dudzikiem. I tak postawiłam swoje pierwsze kroki w ratuszu. Później, zupełnie przez przypadek robiąc kolejne w swoim życiu szkolenie, zostałam tutaj skierowana na staż do biura. I tak mi się powiódł ten staż, że zaczęła tutaj pracować.

G.D.: Jak narodził się pomysł kapeli „Opatkowice”?

H.M.: Kapela „Opatkowice” jest to moje dziecko, po prostu oddałam się cała tej kapeli. Ale może zaczniemy od początku. Powstała ona dzięki Matecznikowi, czyli Szkole Tradycji. Był to projekt realizowany przez Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, a my byliśmy takim miejscem, gdzie mogły odbywać się te warsztaty. Warsztaty polegały na tym, że było to muzykowanie ludowe na instrumentach stricte ludowych, czyli kontrabas, skrzypce, klarnet, heligonka. Następne warsztaty dotyczyły rzemiosła: kowalstwo i rzeźba. Były również prowadzone na terenie gminy Zakliczyn. Rzeźba pan Stanisław Socha, a kowal to Józef Grochola. Były również warsztaty taneczne, które na początku były prowadzone w Gwoźdźcu, a później zostały przeniesione do Borowej. Podczas wspomnianych warsztatów narodziły się takie zdolne osoby. Byli to starsi ludzie na początku, były też małe dzieci. Pomyślałam sobie, że jeśli już grają i jak wychodzą im jakieś utwory takie folklorystyczne, dlaczego by nie pojechać na jeden przegląd. Szybko powołaliśmy do istnienia dwie kapele: dorosłych i dzieci. Dorośli pojechali na pierwszy przegląd do Szczerowej, gdzie zdobyli trzecie miejsce, a maluchy pojechały do Łoniowej i zajęły II miejsce. I tak stwierdziłam, że kapela musi być. Jest to coś, czego w sumie w Zakliczynie bardzo brakuje, bo to jest folklor, bo to jest taka inna forma muzyki.

To jest powracanie do korzeni, odnajdywanie swojej tożsamości właśnie przez muzykę i inne formy sztuki czy rękodzieła. A że ja kocham folklor i tradycję, sama skończyłam studium folklorystyczne, sama tańczyłam w zespołach w Pogórze, jeżdżę na próby do Jasła, tańczę w Wierzchosławicach w zespole Słojacy, tańczyłam również w zespole w Gwoźdźcu, więc to jest taka moja miłość, a kapela Opatkowice to jest moje dziecko.

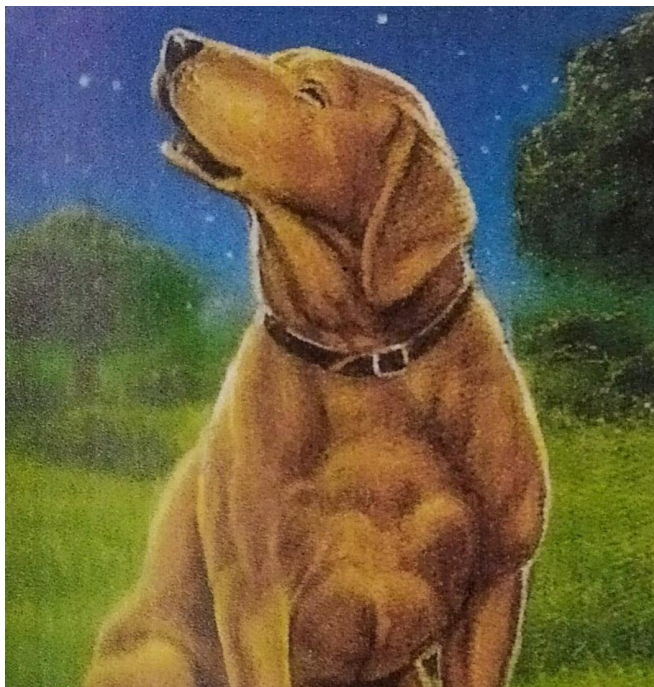
G.D. Jaki przedmiot lubiła Pani najbardziej w szkole i dlaczego?

H.M.: No więc tak. Miałam dwa przedmioty. Jednym z nich była matematyka. Uczyła mnie Pani Kulig. Była tak wspaniałym nauczycielem, że ta matematyka i w ogóle nauka sama wchodziła nam do głowy. Uczęszczaliśmy na popołudniowe zajęcia do pani (kiedyś nie było dodatkowych zajęć, tylko nauczyciel swój prywatny czas poświęcał dla uczniów, z którymi albo trzeba było pracować, albo uczniowie sami chcieli pracować). I ta pani tak uczyła nas tej matematyki, że to było dla nas takie łatwe, wszystko przychodziło tak po prostu. Przychodziliśmy na te dodatkowe zajęcia, pracowaliśmy, a nasza matematyczka przygotowała nas do egzaminów do szkoły średniej. Dzięki temu egzamin z matematyki zdałam na piątkę. Tak że to był jeden mój przedmiot. Drugim moim ulubionym przedmiotem była chemia. Wbrew pozorom wydawałoby się, że trudna. W ogólniaku uczęszczałam do klasy o profilu biologiczno-chemicznym (całkiem przypadkowy, bo w inne profile były pozajmowane i tak znalazłam się właśnie we wspomnianej klasie). Ale okazało się, że znów trafiłam na przewspaniałą panią od chemii – panią profesor Krępe. Pokazała nam chemię tak, jakby ci ktoś pokazał obrazek najprostszy do opisania. Widzisz na nim niebo, słońce i to jest takie logiczne. Pierwiastki i wszystko z tym związane było dla mnie rewelacją. Wszystkie reakcje, jakie zachodziły podczas wykonywanych doświadczeń były tak niezwykle, że zawsze byłam pierwsza, aby je przeprowadzić. Matematyka i chemia – dziś nie korzystam z nich, aczkolwiek pracując w ZCK trzeba czasem coś dodać, pomnożyć, odjąć.

Ciąg dalszy rozmowy w kolejnym numerze

Gabriela Duda

Świat naszych milusińskich



Ciekawostki o naszych psach

Psi język

Jak wiele zwierząt, psy komunikują swoje uczucia i emocje ruchem ciała.

Ten pies jest radosny – trzyma wysoko głowę i merda ogonem.

Położony przód ciała i uniesiony zad – pies ma ochotę na zabawę.

Ten pies boi się i pokazuje uległość – ma podkulony ogon.

Pies, który warczy, pokazując kły jest gotowy do ataku.

Szczekanie psów nie zawsze jest identyczne. Może wyrażać radość, złość, a także wiele innych uczuć.

Pies, który szczeka głośno i nieustępliwie, próbuje poinformować swojego właściciela o czymś niecodziennym.

Jeśli pies wyje do księżyca niczym wilk, czuj się nieszczęśliwy.

Skamianie oznacza zaniepokojenie lub prośbę.

MOJ PRZYJACIEL MALTAŃCZYK

Wojciech Nowak

Prawie każdy lubi psy. Psy są małe, średnie, duże. Sierść jest kudłata, gładka i są psy bez sierści. Na świecie istnieje około 340 różnych ras psów! Moja ulubiona rasa to maltańczyk i o tej rasie będę teraz opisywać.

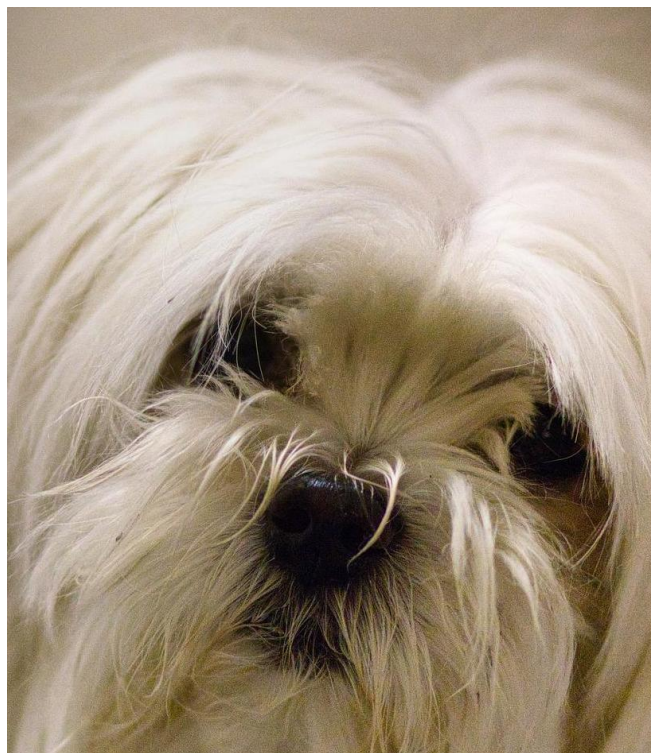
W odległych czasach dorosły pies maltańczyk mógł posiadać różne rodzaje umaszczenia. Dominowało umaszczenie szare, brązowe i białe. Prawdopodobnie istniał także czarny maltańczyk. Zazwyczaj maltańczyk jest w kolorze białym.

Maltańczyk żyje od 12 do 15 lat. Jak dla mnie to bardzo mało, a jak dla psa dużo. Ta rasa pochodzi z Włoch. Jest uległy, spokojny, czuły, żywy, inteligentny, posłuszny, nieustraszony, łagodny, aktywny, radosny, itd.

To pies domowy. Jego waga to: samiec 3-4 kg, samica 3-4 kg. Wysokość w kłębie to: samiec 21-25 cm, samica 20-23 cm. Trzeba zapamiętać, że włosy maltańczyków wymagają regularnej pielęgnacji. Bardzo chciałabym dostać maltańczyka 😊

Zapamiętaj! Pies to nie zabawka, więc zastanów się przed jego kupnem lub przygarnięciem.

Julia Koza



NA TROPIE UCZNIOWSKICH PASJI

Blok artykułów związanych z uczniowskimi zainteresowaniami

Dlaczego skrzypce?

W tym artykule odpowiem Wam na pytanie zawarte w temacie, czyli dlaczego wybrałam skrzypce. Wielu młodych ludzi uczy się grać na różnych instrumentach. Z dumą mogę powiedzieć, że należę do tej grupy. Najbliższe mi grono (rodzina, koledzy i koleżanki) wiedzą, że trzy lata temu zaczęłam uczęszczać na próby Kapeli Świętego Idziego prowadzonej przez pana Tadeusza Malika. Chodziłam tam prawie trzy lata, Gdy tak w kościele św. Idziego w Zakliczynie śpiewaliśmy i graliśmy na różnych instrumentach, bardzo spodobał mi się dźwięk skrzypiec. Gdy 6 grudnia 2018 roku zobaczyłam koło łóżka pudełko, a w nich skrzypce, od razu podjęłam próbę gry na nich. Mama włączyła mi na YouTube film pokazujący, jak odpowiednio należy trzymać skrzypce. I tak zaczęła się moja przygoda z tym instrumentem muzycznym.

W następnym artykule przybliżę Wam, kto uczył mnie jako pierwszy gry na skrzypcach oraz jak nazywa się Kapela, do której należę i jak się tam dostałam.

G. Duda



Ciekawostki z Chorwacji

W lecie byliśmy w rejonie Bańska voda. Gdy pojechaliśmy na plażę, poszliśmy z tatą nurkować. Znaleźliśmy w końcu piękną muszlę z jeżowca. Jeżowiec wygląda jak zwykła czarna, różowa, biała i fioletowa kulka z jagodowymi kolcami, które są ostre jak brzytwy. Znaleźliśmy takie, tylko bez kolców. Bardzo mi się to spodobało i napisałem o tym. O.N



Na rolkach

pixabay

Rolkowa pasja, czyli sposób na jesienne popołudnia

Cześć! W tym artykule opowiem Wam o jeździe na rolkach. Jazda na rolkach jest bardzo prosta. Jak nie chcecie się wywrócić, to się trochę pochylicie do przodu, a jak chcecie jechać, to już Wam mówię:

- 1) Musicie ubrać rolki
- 2) Nauczcie się równowagi
- 3) Jazda – dawajcie prawą nogę do przodu, a potem lewą.

Gdy chcecie się zatrzymać, to dajcie nogi do środka.

Co daje nam jazda na rolkach?

Jazda na rolkach daje nam ruch i energię. Lubię jeździć na rolkach, bo to mnie uspokaja, a poza tym trochę się poruszam na świeżym powietrzu i ćwiczę wtedy równowagę.

Ola Wojtas



Literackie perełki naszych uczniów

RECENZJA KSIĄŻKI HEARTLAND

Heartland jest to książka autorstwa Laure Brooke, opowiada ona o losach Amy, która razem z rodziną stworzyła tytułowy Heartland, czyli schronisko i miejsce rehabilitacji dla koni. Akcja książki rozgrywa się w realnym miejscu, na wzgórzach Wirginii. Tomów książki jest 20, oraz 4 tomowe dalsze losy głównej bohaterki. Książka toczy się przez około 5 lat z życia Amy, w pierwszym tomie, gdy ją poznajemy ma 14 lat, a pod koniec serii jest studentką. W utworze możemy spotkać dużo różnorodnych postaci o ciekawych charakterach, są też różne wątki związane z np. przyjaciółmi Amy, odciągające od historii z końmi. Książka ta opiera się właśnie na koniach, więc jest raczej kierowana do koniarzy, ponieważ jest tam bardzo dużo treści, które mogą zrozumieć tylko oni. W niektórych tomach można zauważyć nawet parę trochę drastycznych scen, jednak nie jest aż tak źle, żeby młodszy czytelnicy nie mogli tego przeczytać. Książka ogółem jest dosyć ciekawa i oryginalna, ale po jakimś czasie, ciągły, powtarzany schemat w każdym tomie może trochę zanudzić. Wiadomo, każda część jest o czymś innym, ale zwykle wygląda to tak, że na jeden tom przypada jeden lub dwa konie, które Amy, jej rodzina i przyjaciele ratują i oczywiście jest też jakiś wątek z życia prywatnego dziewczyny, który jest dosyć miłym urozmaicheniem. Sama główna postać, Amy nie jest jakoś zniechęcająco dobra, ale też nie jest zła, są przedstawione prawdziwe problemy, z którymi każdy może się spotkać, chociażby zmaganie się dziewczyny z utratą matki, bądź przywiązanie do koni i chęć leczenia ich. Moim zdaniem, książkę można polecić głównie koniarzom, bo treści o koniach jest naprawdę wiele i też nie jestem pewna czy zaciekawiliby to zwykłą młodzież, ale zawsze warto spróbować, chociaż niektórym może się to szybko znudzić. Moja ocena tej książki to 7/10.

List do rówieśnika z przyszłości

Wróblowice, 29.09.2020r

Drogi rówieśniku!

Piszę do Ciebie z przeszłości i jestem ciekawa, jak bardzo Twój świat różni się od mojego. Chodzę do ósmej klasy, a Ty? Czy szkoła nadal jest obowiązkowa? A może macie indywidualne lekcje przez Internet? W XXI wieku technologia jest bardzo rozwinięta, lecz da się bez niej żyć. Myślę, że w Twoich czasach jest zupełnie inaczej. Czy wyobrażasz sobie życie bez tych wszystkich dóbr technologicznych? U nas często nie ma prądu, bo wieją silne wiatry, czy Wam też się przydarzają takie sytuacje? Jeśli tak, to jak sobie z nimi radzicie? Jestem jeszcze ciekawa, czy wiesz już kim chcesz zostać w przyszłości. Ja chciałabym być malarką lub animatorem. Czy poprzez rozwój techniki macie dużo więcej różnych zawodów? Co robisz w wolnym czasie, czy wychodzisz ze znajomymi do kina lub teatru, czy masz inne miejsca dla rozrywki? Ja bardzo lubię słuchać muzyki i rysować, ale przyjemność też sprawia mi zabawa z moimi kotami. Masz jakieś zwierzęta domowe, czy może zostały zastąpione robotami lub niecodziennymi zwierzętami, które normalnie można spotkać w dzicy lub w zoo? Jak wygląda miasto, w którym mieszkasz, a może żyjesz na wsi, tak jak ja? Nadal podróżuje się samochodami, motorami i komunikacją miejską, czy na przykład tylko samolotami? Cóż, mam jeszcze masę pytań, lecz nie chcę Cię nimi zasypywać. Do napisania!

Julia

AP

Stopka redakcyjna:

Autorzy wydania: Wojciech Nowak, Gabriela Duda, Martyna Paciorek, Aleksandra Wojtas, Oskar Nijak, Amelia Piątek, Julia Koza

Opiekun redakcji: Agnieszka Łazarek